

Filozofia codzienności (116)



Teorie naukowe wyrażają stan świadomości człowieka, Nie wiemy jaka zachodzi relacja między osiągniętą wiedzą a światem jakim on jest sam w sobie.

Podziwiam Demokryta, który sformułował atomistyczną kilkadziesiąt wieków wcześniej zanim zostały atomy odkryte w laboratoriach. Podziwiać należy także literaturę piękną, fantastyczną, bowiem Juliusz Verne i, na przykład, Stanisław Lem wyprzedzili w swoich książkach odkrycia uczonych.

Kryterium, które by odróżniało naukę od pseudonauki było poszukiwane przez Karola Poppera, austriackiego myśliciela często powoływanego w Polsce. Podważa on możliwość naukowego prognozowania przyszłych losów ludzkości. Jednocześnie podkreśla, że wiedza naukowa ma charakter jedynie hipotetyczny. Powątpiewa w nieomylność poznawczą elit intelektualnych. Zadaniem rozumu, według Poppera, jest porządkowanie w człowieku chaosu namiętności, doznań i uczuć. Jest to, jego zdaniem, droga prowadząca do porozumienia osób wyznających odmienne wartości. Problem ludzkości zawiera się w błędach zarówno prawicy, jak i lewicy. Obydwa stanowiska odległe są od racjonalizmu, jak stwierdza. Człowiek nie tylko ma ograniczoną wiedzę, ale także popełnia błędy w dążeniu do prawdy. Wolność umożliwia głoszenie różnorodnych poglądów, ale zdaniem Poppera żadnego z nich nie powinno się uznawać za ostatecznie udowodnione. W imię wolności należy odrzucać poglądy oparte na mocy autorytetów. Agnostycyzm prowadzi do postawy szacunku wobec drugiego człowieka i jego poglądów.

Wolność każdego z nas powinna być ograniczona jedynie koniecznością respektowania wolności pozostałych jednostek. Skoro jesteśmy wolni, to należy koncentrować wysiłki jednostek i tworzyć lepszą przyszłość niż doświadczana teraźniejszość. Ten cel zespala wysiłek indywidualny prowadząc do utworzenia wspólnoty.

Nie tylko Popper zdawał sobie sprawę z tego, że człowiekowi brakuje poglądów pewnych, to znaczy niepodważalnych. Przyniosłyby one poczucie bezpieczeństwa. Docieranie do poznania prawdy wymaga wysiłku ponawianego przez przedstawicieli kolejnych pokoleń. Prawdopodobnie zbliżyć się do niej

będziemy asymptotycznie. Co więcej, nie ma zgodnej odpowiedzi uczonych na pytanie, co znaczy prawda.

Filozofia codzienności powinna pomagać w wyzwaniu się z opinii narzucanych nam przez społeczeństwo. Powinna także pomagać w okolicznościach braku akceptacji ze strony otoczenia. Powinna pomagać w kształtowaniu własnego istnienia na miarę tęsknot i marzeń. W marzeniach nie musimy poskramiać naszych uczuć. Możemy być wolni od rozmaitych nakazów, a więc w pełni spontaniczni. Nie chodzi tu o marzycielstwo, które prowadzi do tego, że woli się żyć zastępczo, to znaczy ziszczać własne oczekiwania jedynie w świecie marzeń.

Wzorem do naśladowania powinien być człowiek, który ma odwagę w każdym wieku kalendarzowym rozpoczynać życie od początku. Człowiek, który mimo przeżytych rozczarowań – ufa nowo poznanym ludziom.

Bezsensowność, lęki, zniechęcenie, niezadowoloność, ucieczka w świat wirtualny – to oznaki, że istniejemy w sposób odległy od naszych rzeczywistych pragnień. Najczęściej zdarza się, że ulega się presji tradycyjnego poglądu według którego należy poświęcać się dla kolejnego pokolenia. Filozofia codzienności wskazuje, że człowiek ma obowiązki przede wszystkim wobec własnej drogi rozwoju, co powinno skłaniać do wysiłków kulturotwórczych. Niepokojąca jest wizja społeczeństwa w którym kolejne pokolenia poświęcają się dla pokolenia wzrastającego i jedynie niewielka grupa rzeczywistej elity duchowej poważnie traktuje wskazanie jakim jest społeczny indywidualizm.

Filozofia w ogóle, w tym filozofia codzienności, różni się w zasadniczy sposób od innych nauk szczegółowych. Przedmiotem jej dociekań nie jest jakiś wycinek świata przyrody, lecz istota zjawisk otaczającego nas świata. Systemy filozoficzne o charakterze maksymalistycznym podejmują również problematykę wartości. Są one nieobecne w świecie przyrody, bowiem o żadnym zjawisku zachodzącym w tym świecie nie możemy mówić, iż jest, na przykład, sprawiedliwe czy dobre. Wartości pełnią natomiast istotną rolę w świecie kultury. Ten świat stanowi ich ucieleśnienie. Powinny one pełnić także taką rolę w istnieniu jednostek. Upraszczać można stwierdzić: albo ideały – albo wartości miałki.

W XXI wieku, w epoce liberalizmu ekonomicznego, nastąpiło rugowanie filozofii z edukacji oraz z życia publicznego. Pod wpływem amerykanizacji miejsce filozofii zaczęła zajmować socjologia, która koncentruje uwagę na tym, co przeciętne, statystycznie najczęstsze. Natomiast z punktu widzenia filozofii najbardziej interesujące jest to, co odbiega od przeciętności oraz człowiek w sytuacjach skrajnych, bowiem one powodują, że dostrzega się „prawdziwą twarz” danej jednostki. Sytuacje skrajne, graniczne zmuszają do zrzucania tzw. masek i nie ma w nich miejsca na pozory.

Przykładem rugowania filozofii w sposób zawołany jest zanik znaczenia filozofii polityki na rzecz politologii, czy minimalizacja znaczenia filozofii prawa na rzecz teorii prawa, czy brak dalszego rozwoju filozofii medycyny, która rozkwitła w Polsce w XX wieku.

Słyszmy o rzekomej śmierci ideałów, czyli wyższych wartości. Ten pogląd wywodzi się między innymi z trudnego do precyzyjnego określenia nurtu filozoficznego jakim jest postmodernizm. Podważa on wartość humanizmu. Brak szacunku dla ideałów znamienuje także pragmatyzm, który stał się w Europie popularny za sprawą narastającej w Europie amerykanizacji. Pragmatyzm zamiast dążenia do ideałów wskazuje wartości materialne oraz indywidualne interesy jako cele nadrzędne. W rezultacie rugowania filozofii z edukacji doszło do dominacji wartości niższych, czyli materialnych i biologicznych. Brakuje dla nich przeciwwagi, brakuje uszlachetniającego wpływu ideałów na świadomość człowieka.

Filozofia jest rezultatem dążenia do zaspokojenia ciekawości poznawczej i rodzi się z dążenia do głębokiego poznania świata przyrody oraz rozumienia świata kultury. Stanowi on rezultat wysiłków, by rzeczywistnie świat ideałów. Niemożliwa do przewyżczenia pozostanie zapewne ogromna dysproporcja między światem kultury a światem ideałów.

Jak wiadomo, filozofia zrodziła się w Grecji – po pierwsze, ze zdziwienia światem oraz po drugie, z poczucia, że odpowiedzi religijne nie są wystarczające, by wyjaśnić obserwowane zjawiska. Geneza filozofii zespoliła się z wyraźnym rozdzieleniem tego, co należy do wierzeń religijnych i tego, co należy do zakresu nauki. Filozofia Kanta umocniła to rozdzielenie, które nie występowało w epoce średniowiecza. Był to okres jednorodnej kultury europejskiej, spowodowany dominacją chrześcijaństwa. W Europie dziś taka sytuacja zaznacza się w Polsce.

Znajomość jakiejś dziedziny wiedzy może doprowadzić do tego, że jej znawca jest wybitnym specjalistą, ale drogą prowadzącą ku mądrości jest filozofia. Mądrość nie jest ceniona w epoce liberalizmu ekonomicznego; zaleca się kształtowanie życia stosownie do potrzeb rynku, dążenie do sukcesu w drodze rywalizacji i konkurencji.

Rodzimy się jako załączek człowieka, a stawanie się człowiekiem wymaga ukierunkowania naszego istnienia przez ideały. One powinny stawać się drogowskazami i zarazem celami zarówno w wymiarze życia jednostkowego, jak i zbiorowego.

cdn.

Maria Łajszkowska